

Iago Falqué Silva to jedyny, jak na razie, nowy piłkarz w barwach Giallorossich. Mimo młodego wieku, Roma jest już jego siódmym klubem w profesjonalnej karierze. Po pobycie w młodzikach Realu, Barcelony i Juventusu, przebywał też w Villarealu, Tottenhamie, Southampton, Almerii, Rayo Vallecano i Genoi. Między innymi o każdej z tych przygód mówił w wywiadzie dla *La Voz de Galicia*.

Po twojej prezentacji, w Rzymie wierzą, że mogą zająć w lidze miejsce Juventusu.

- Znam klub, do którego przyszedłem. Pierwszą rzeczą, którą mi powiedziano to to, że celem jest zwycięstwo. Stawka jest wysoka i akceptuję to wyzwanie. Tego chce każdy gracz.

Szybko dokonałeś skoków jakościowych.

- Tak, ale w dobrej kolejności: rozwijanie się w Almerii, utrzymanie z Rayo, miejsce pucharowe z Genoą i teraz Roma. Krok po kroku.

Znalazłeś swoje miejsce we Włoszech?

- Tak. We Włoszech zarobiłem na szacunek w poprzednim sezonie, który rozegrałem w Genui. Dobrze czułem się też w Hiszpanii. Krótko mówiąc, nie chodzi o to gdzie się znajdujesz, a o to czy uzyskasz pewność siebie w grze, niezależnie od stylu gry w danych rozgrywkach.

Nie mówisz jednak o swoim etapie kariery w Anglii.

- Nie należę do tych, którzy zwalają zawsze winę na innych. Patrze również na siebie samego. W Anglii nie było dobrze, gdyż nie czułem wokół siebie zaufania, to wpłynęło bardzo ma warunki, w których grałem.

Pierwsze wrażenia w Romie?

- Jestem w wielkim zespole, to pierwsze odczucie. Teraz muszę na to odpowiedzieć, to wyzwanie. Zmierzę się z największym wyzwaniem w mojej karierze. Cieszę się, że przyszedłem do wielkiego zespołu. Roma to inny wymiar, marzenie wszystkich.

Nie mogłeś przyjść i grać do Galicji?

- Nie sędzę. Prawdą jest, że nigdy nie miałem okazji grać w Galicji. Od momentu gdy pojawiło się zainteresowanie Romy, myślenie o innych miejscach było ostatnią rzeczą. Jednakże muszę powiedzieć, że piłka w Galicji odradza się. Celta Vigo jest przykładem tego jak wszystko działa i oferuje szansę młodym. Deportivo robi teraz naprawdę dobre rzeczy.

Myślałeś kiedykolwiek o powrocie do Barcelony?

- Nie. Nie sędzę. Roma jest okazją, której nie mogę stracić.

Co powiedzieli ci kapitan Totti i trener Garcia?

- Totti traktuje mnie na boisku na równi ze sobą. Trener nie powiedział mi jeszcze czego ode mnie oczekuje. Jest jeszcze za wcześnie.

W czym musisz poprawić swoją grę w Romie?

- Nie ma wątpliwości, że muszę poprawić wiele rzeczy w wielkim klubie. Grę pod presją, dla przykładu. Odpowiedzialność rośnie i muszę być w zgodzie sam ze sobą. Taki poziom konkurencji sprawia, że się poprawiasz. To samo tyczy się poziomu moich kolegów.

Vigo?

- Mój dom, moi przyjaciele, moje miasto. Najpiękniejsze wspomnienia ze świata piłki. Teraz, naturalnie, czuję się dobrze tutaj, choć to nie to samo.

Barcelona?

- Tu uczyłem się i rozwijałem.

Turyn?

- Mój pierwszy sezon poza Hiszpanią. Dał mi więcej siły i dojrzałości. Doświadczenie, doświadczenie...

Villareal?

- Moje pierwsze profesjonalne doświadczenie. Podobało mi się. To była naprawdę dobra faza mojej kariery.

Londyn?

- Półtora roku. Najtrudniejszy okres w mojej karierze.

Almeria?

- Cieszyłem się grą, rozwinałem się.

Madryt?

- Jeśli jestem dziś tutaj, to dzięki Paco Jemezowi, Felipe Minambresowi i Rajo Vallecano; zawdzięczam to im. Ten etap kariery zmienił wszystko.

Genua?

- Potwierdzenie tego, co zrobiłem w Madrycie. Historyczny sezon dla klubu. Niezapomniane wrażenia.

Roma?

- Wielki klub, naprawdę wielki.

Autor: abruzzo